

6

piękno juliusza słowackiego

II



tom II
universum

piękno juliusza słowackiego



NAUKOWY PROJEKT
WYDAWNICZY – SERIA



przełomy
pogranicza
studia literackie

Przełomy/Pogranicza
Studia Literackie
VI

KSIAŻNICA PODLASKA
IM. ŁUKASZA GÓRNICKIEGO
KATEDRA BADAŃ FILOLOGICZNYCH
„WSCHÓD – ZACHÓD”
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY

JULIUSZ SŁOWACKI

1809 – 1849 – 2009

W 200. ROCZNICĘ URODZIN
i 160. ROCZNICĘ ŚMIERCI POETY



NAUKOWY PROJEKT WYDAWNICZY – SERIA
„PRZEŁOMY / POGRANICZA”

Redakcja Serii:

Jarosław Ławski [Redaktor Naczelny], **Barbara Olech** [Zastępca],
Grzegorz Kowalski [Sekretarz], **Anna Janicka** [Zastępca, Red. Cyklów Tematycznych], **Marek Olesiewicz**, **Krzysztof Korotkich**, **Maciej Tramer**, **Konrad Szamryk**,
Iwona E. Rusek, **Joanna Dziedzic**, **Agnieszka Nietresta-Zatoń**, **Maria Kalinowska**,
Dariusz Kulesza, **Halina Krukowska**, **Łukasz Zabielski**, **Anna Wydrycka**, **Małgorzata Burzka-Janik**, **Zbigniew Kaźmierczak**, **Michał Siedlecki**, **Dariusz Kukielko**

Recenzent tomu: prof. dr hab. **Rościsław Radyszewski**
[Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, Ukraina]

Redakcja tomu: Jarosław Ławski, Łukasz Zabielski, Grzegorz Kowalski
Korekta: Grzegorz Kowalski, Dariusz Kukielko, Daniel Znamierowski
Skład: Hubert Pilcicki, Alter Studio, www.alterstudio.com.pl
Indeks nazwisk: Łukasz Zabielski
Streszczenia: dr Joanna Dziedzic, dr Jacek Partyka, dr Mariya Bracka
Noty o Autorach: Michał Siedlecki
Opracowanie graficzne: Grzegorz Kowalski
Na okładce wykorzystano obraz Joachima Pateniera *Przeprawa przez Styx*, 1520-1526
ISBN: 978-83-63470-20-3



Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2013
Copyright by Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku, Białystok 2013
Publikacja sfinansowana ze środków Książnicy Podlaskiej im. Ł. Górnickiego
i Wydziału Filologicznego UwB w Białymstoku

piękno juliusza słowackiego

tom II
universum

Studia pod redakcją:
Jarosława Ławskiego
Grzegorza Kowalskiego
Łukasza Zabielskiego

Białystok 2013

NAUKOWY PROJEKT WYDAWNICZY
– SERIA „PRZEŁOMY / POGRANICZA”

Dziedzictwo przeszłości nie jest czymś danym raz na zawsze. Wymaga nowych odczytań, ponowień interpretacji, odwagi zapytywania o to, o co nasi poprzednicy nie mogli bądź nie mieli śmiałości pytać. Odnawianie znaczeń, przekraczanie utrwalonych stereotypów analitycznych, akty zerwania z kanonem interpretacyjnym stanowią część tego samego, żywego procesu tworzenia kultury, którego równie fundamentalną częścią są nieustanne powroty do tradycji i szacunek żywiony dla autorytetów przeszłości.

Naukowy Projekt Wydawniczy „Przełomy/Pogranicza” publikuje prace:

- Stanowiące próbę nowego odczytania tekstów i autorów, zjawisk literackich i kulturowych dobrze już, zdawać by się mogło, znanych i rozpoznanych.
- Studia ujmujące problematykę literacką w ujęciu komparatystycznym i interdyscyplinarnym, innymi słowy: „pogranicznym”.
- Prace z zakresu najszerzej rozumianej wiedzy o kulturze i sztuce, proponujące monograficzne lub/oraz nowe, „przełomowe” ujęcia tematu.
- Książki autorów, których uznać można za klasyków badań nad pewną dziedziną humanistycznego dyskursu.
- Dzieła o literaturze, kulturze i sztuce, które – z różnych powodów – nie mogły się kiedyś ukazać, nie znalazły właściwego momentu.
- Nowe, krytyczne opracowania zapomnianych tekstów dawnych.

Pragniemy, by książki publikowane w Naukowym Projekcie Wydawniczym „Przełomy/Pogranicza” tworzyły niewielkie serie i cykle tematyczne, skoncentrowane wokół pojedynczego dzieła, osoby, wątku.



Studia o Juliuszu Słowackim - II

Redaktor cyklu: Jarosław Ławski

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersytetu w Białymstoku

RADA NAUKOWA
NAUKOWEGO PROJEKTU WYDAWNICZEGO
– SERII „PRZEŁOMY/POGRANICZA”:

Zdzisław Jerzy Adamczyk (UJK, Kielce)
Józef Bachórz (UG, Gdańsk)
Grażyna Borkowska (IBL PAN)
Bogdan Burdziej (UMK Toruń)
Sławomir Buryła (UWM, Olsztyn)
Agnieszka Czajkowska (AJD, Częstochowa)
Małgorzata Czermińska (UG, Gdańsk) – Przewodnicząca
Elżbieta Feliksiak (UwB, Białystok)
Michał Głowiński (IBL PAN, Warszawa)
Krystyna Jakowska (UwB, Białystok)
Irena Jokiel (UO, Opole)
Zbigniew Kaźmierczyk (UG, Gdańsk)
Anna Kiezuń (UwB, Białystok)
Krzysztof Kłosiński (UŚ, Katowice)
Alina Kowalczykowska (IBL PAN, Warszawa)
Sław Krzemień-Ojak (UwB, Białystok)
Jan Leończuk (Książnica Podlaska, Białystok)
Ryszard Löw (Tel-Aviv, Izrael)
Natalia Malutina (Odessa, Ukraina)
Gabriela Matuszek (UJ, Kraków)
Michael J. Mikos (Milwaukee University)
Swietłana Musijenko (Grodno, Białoruś)
Ewa Nawrocka (UG Gdańsk)
Maria Jolanta Olszewska (UW, Warszawa)
Ewa Paczoska (UW, Warszawa)
Jerzy Paszek (UŚ, Katowice)
Magdalena Popiel (UJ, Kraków)
Rościsław Radyszewski (Kijów, Ukraina)
German Ritz (Zürich Universität, Szwajcaria)
Adam Skreczko (AWSD, Białystok)
Jerzy Snopek (IBL PAN, Warszawa)
Magdalena Saganiak (UKSW, Warszawa)
Włodzimierz Szturc (UJ, Kraków)
Zofia Zarębianka (UJ, Kraków)
Igar Wasiliewicz Żuk (Grodno, Białoruś)

SPIS TREŚCI

Jarosław Ławski <i>Universum Słowackiego</i>	17
--	----

I. OBRAZY I REMINISCENCJE

Włodzimierz Jerszow Polska literatura Ukrainy Prawobrzeżnej w dobie romantyzmu	29
Marcin Bajko Słowacki: Człowiek Wschodu, nowoczesny inteligent, Europejczyk	41
Mieczysław Jackiewicz Euzebiusz Słowacki, jego żona Salomea i syn Juliusz w Wilnie	49
Marta Kopij-Weiß Juliusz Słowacki i wpływy wczesnego romantyzmu niemieckiego	55
Leszek Libera <i>Beniowski</i> po niemiecku (notatka)	63
Janusz Skuczyński Arystofanes – patron ironii romantycznej	69
ks. Tadeusz Kasabula Stolica Apostolska a Powstanie Listopadowe, czyli w dyskusji bez konsensusu głos jeszcze jeden	75
Magdalena Piotrowska Słowacki malowany światłem. Wokół cyklu obrazów świetlnych	83
Krystyna Jaworska Tropem Słowackiego na Wschodzie i w Italii (1942–1946)	95
Zbigniew Chojnowski Rękopis notatek Zbigniewa Herberta <i>Liryka Słowackiego</i>	115

II. POWIEŚCI I POEMA

German Ritz

- Od piękna do wzniosłości. Historia (voyeurystycznego) spojrzenia
w poemacie Słowackiego *W Szwajcarii* 133

Krystyna Poklewska

- Piękno Szwajcarii – piękno *W Szwajcarii* 149

Mariusz Cholody

- Seksualność skrywana. O poemacie *W Szwajcarii* Juliusza Słowackiego raz jeszcze. . 157

Karolina Morawiecka-Poroszewska

- Co jest nieznośne dla męskiego podniebienia,
czyli ślady poematu *W Szwajcarii* w *Lalce* Prusa 165

Maciej Szargot

- Romantyczny tryptyk. *O Trzech poematach* Juliusza Słowackiego 175

Emilia Chmielewska

- Estetyczne komponenty świata przedstawionego w *Wacławie* Słowackiego 187

Agnieszka Wnuk

- Powieści poetyckie Juliusza Słowackiego
jako przykład realizacji metagatunkowych 195

Mikołaj Sokółowski

- Juliusza Słowackiego poematy o wzroście indywidualnego umysłu 209

Wojciech Piotrowski

- Wacław Rzewuski w poezji krzemieńczan 217

Marek Dybizbański

- Fikcja i autentyk w poemacie dygresyjnym.
Wokół Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu 229

III. OD KOMEDYI DO TRAGEDYI

Irena Szczepankowska

- Prawo i sąd w dramatach Juliusza Słowackiego 245

Elżbieta Dąbrowicz	
Owoc spróchniałego drzewa	255
Jakub Michał Pawłowski	
Między starcem a dzieckiem: o hrabiego Szczęsnego inicjacji w teatr okrucieństwa . . .	267
Jarosław Ławski	
„Szczęsny Pan”. <i>O Horsztyńskim</i> Juliusza Słowackiego	287
Emilia Świdarska	
Wielogłosowy teatr <i>Balladyny</i>	311
Lidia Romaniszyn-Ziomek	
Piękno wieloznaczności. <i>Balladyna</i> i <i>Beatryks Cenci</i> z perspektywy filozofii dramatu . .	331
Iwona E. Rusek	
O znaczeniach imienia <i>Derwid</i> w <i>Lilli Wenedzie</i> Słowackiego.	349
Alois Woldan	
<i>Mazepa</i> i problem zdrady – dramat Słowackiego w polsko-rosyjsko-ukraińskim kontekście romantycznym	363
Maria Prussak	
<i>Fantazy</i> – w poszukiwaniu nowej formuły dramatu	375
Włodzimierz Próchnicki	
<i>Fantazy</i> na progu nowoczesności	389

IV. NOCE DANDYSA

Małgorzata Burzka-Janik	
„Kaszmierowa kamizelka” kontra „zagonowa kapota”, czyli autoportret dandysa w listach Słowackiego	405
Bolesław Oleksowicz	
Słowackiego maski dandysa (na podstawie listów do matki)	423
Tomasz Kitliński, Mateusz Skucha	
Słowackiego fragmenty dyskursu erotycznego – apozjopeza w języku i podmiotowości, czyli (nie)dyskretny urok wieszczu	431

Marek Lubański

„Fascynujące rozdarcie zasłon psychicznych”, czyli Słowacki w świetle psychoanalizy . . . 443

Zofia Wójcicka

Światło – element naukowej refleksji
w estetyce poezji „wschodniej” Słowackiego 459

Pelagia Bojko

Słowackiego noce „nieromantyczne”? (Motyw nocy w liryce) 487

Jerzy Weinberg

Dwie Telimeny 501

Anna Mazur

Łzy pamięci poety. Rozważania nad płacziwą motywiką
w późnych wierszach Juliusza Słowackiego 507

V. FETY I INSCENIZACJE: Z RECEPCJI**Karolina Szymborska**

Konopnicka czyta Słowackiego 523

Helena Nielepko

Motywy z utworów Słowackiego w dramacie Tadeusza Micińskiego *Noc rabinowa* . . 533

Wiesław Trzeciakowski

Kim jest chłopiec ze skrzydłami anioła na obrazie Jacka Malczewskiego? 541

Wojciech Kalinowski

Echo filozofii genezyjskiej w twórczości Stefana Grabińskiego 553

Marek Kochanowski

Juliusz Słowacki w rozprawach krytycznych
i pismach o teatrze Stanisława Ignacego Witkiewicza 561

Paweł Gorszewski

Motywy romantyczne w filmie
Siedem przystanków na drodze do raju Macieja Nyczki 571

Ewa Czerniakowska

Obchody setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego na Pomorzu w roku 1909 . . . 579

Kamil Kopania

Dramaty Juliusza Słowackiego na scenach teatrów lalek w Polsce po 1945 roku 595

Justyna Ziora

Ironiczna gra z dramatem ironicznym. *Balladyna* Juliusza Słowackiego
w Teatrze Lalek Banialuka 633

Noty o Autorach 653

Summary 655

Абстрактний 667

Абстрактный 669

Indeks nazwisk 673

Wołodymyr Olegowicz Jerszow
(Żytomierz, Ukraina)

POLSKA LITERATURA UKRAINY PRAWOBRZEŻNEJ W DOBIE ROMANTYZMU

Jubileusze to znamienne daty w historii ludzkości. 200. rocznica urodzin i 160. rocznica śmierci wybitnego polskiego poety-romantyka, Wołynianina z pochodzenia, Juliusza Słowackiego, to ważne wydarzenie świata słowiańskiego oraz całej kultury światowej. W ciągu ostatniego stulecia wypracowano wyraźną koncepcję uroczystości jubileuszowych, kiedy to z upamiętnieniem wybitnej osoby związane jest dążenie do zrozumienia, nowej interpretacji, a także oceny i przewartościowania okresu historycznego z punktu widzenia czasu jubileuszowego. To właśnie jubileusz zachęca badaczy do wejrzenia w złotą księgę historii oraz podjęcia prób interpretacji niedocenionych lub mało znanych wydarzeń, zagubionych w mrokach historii. Jubileusz wymaga powrotu do źródeł pierwotnych oraz przeanalizowania stereotypów, które powstały, a które się mnożą i jak lawina narastają od jubileuszu do jubileuszu. Taki stan rzeczy wymaga odpowiedzialnych przemyśleń oraz dokładnej analizy całego tego dystansu czasowego. To całkiem logiczne, że wiedza ludzkości o przeszłości wzrasta. Z drugiej jednak strony bezpowrotnie tracimy informacje o przeszłości, przesuwamy akcenty, wnosimy pewne korekty, a to, co pozostaje, jest zależne od kaprysów pamięci i z czasem, obrastając legendą oraz interpretacjami literackimi, staje się mityczne.

Dziś jednym z potężnych mitów wiedzy o Juliuszu Słowackim jest mit Krzemieńca, który uparcie przebijał się przez przymusowe i niesprawiedliwe zatajanie, tendencyjne ignorowanie, a wreszcie – polityczne przeinaczanie faktów. Pod koniec ubiegłego, XX wieku ów mit ostatecznie się utrwalił, przesłonił sobą inne, nie mniej ważne zdobycze tego okresu, przyoblekając czas w swoje szaty. Dlatego coraz częściej pojawia się dziś stereotyp: „Wołyń to Krzemieniec, Krzemieniec to Słowacki”.

Nawet nie staramy się kwestionować tego dość logicznego i powszechnego sposobu patrzenia na region. Stawszy się dzięki wybitnemu Juliuszowi legendą, potężne Ateny Wołyńskie zaczęły żyć własnym życiem, przesiewając jak przez szyjkę klepsydry wszystkie, nawet najdrobniejsze wydarzenia guberni wołyńskiej. Siła stworzonego przez Słowackiego subiektywnego obrazu Krzemieńca jest na tyle potężna, że przesłania dziś inne obrazy kulturowe Prawobrzeża, zwłaszcza Wielkiego Wołynia, które z powodu niedostatecznego zbadania czy w pewnym sensie małego znaczenia w kontekście kultury ukraińskiej i polskiej tracą swoją reprezentatywność i są analizowane tylko jako tło

legendarnego Krzemieńca. Jeżeli mówimy o Krzemieńcu jako placówce oświatowej, to musi się nieuchronnie pojawić dychotomiczne zestawienie z Międzyrzeczem Koreckim, w którym znajdowała się szkoła równie ważna i równie znacząca co w Krzemieńcu. Niestety za Krzemieńcem jako ośrodkiem edukacyjnym ledwo można dojrzeć berdyczowskie gimnazjum Wolseya lub gimnazjum męskie w Żytomierzu, które są dziś dokładniej zbadane przez historyków pedagogiki niż historyków literatury.

Patrząc na Krzemieniec jako ośrodek kultury i literatury albo szerzej – duchowości Prawobrzeża – musimy równolegle mówić o pierwszym zjeździe pisarzy polskich w Cudnowie oraz o koterii litewsko-wołyńskiej. I właśnie w takiej czasoprzestrzeni oraz w tym kontekście wyobrażenie o Prawobrzeżu pierwszej połowy XIX wieku będzie według nas wreszcie pełne i obiektywne.

Niestrudzony organizator i kierownik Liceum-Gimnazjum Krzemienieckiego, Tadeusz Czacki skupił wokół placówki oświatowej najbardziej utalentowanych działaczy swojej epoki, wśród których znaleźli się: Franciszek Wężyk, Józef Drzewiecki, Franciszek Zabłocki, Tymon Zaborowski, Franciszek Karpiński, Kajetan Koźmian, Szymon Konopacki, Franciszek Morawski, Julian Ursyn Niemcewicz, Ludwik Osiński, Franciszek Rudzki, Euzebiusz Tomasz Słowacki, Alojzy Feliński, Adam Jerzy Czartoryski oraz inni, których w literaturoznawstwie tradycyjnie zalicza się do grupy albo szkoły krzemieńczan¹. Dzięki Krzemieńcowi znanymi mistrzami słowa literackiego stało się kilkadziesiąt osób z Prawobrzeża, wśród nich: M. Budzyński, S. Bukar, S. Witwicki, W. Wróblewski, E. M. Galli, M. Gosławski, K. Drzewiecki, E. Iwanowski, K. Kaczowski, F. Kowalski, J. Korzeniowski, W. Krajewski, A. Malczewski, E. Michajłowski, T. Padurra, A. Piotrowski, K. Piotrowski, A. Przedziecki, L. Rzysszewski, K. Sienkiewicz, T. Sierociński, J. Słowacki, F. M. Sobieszczański, G. Olizar, T. A. Olizarowski, S. Ostaszewski. To właśnie ci, którzy zdobywali sławę w literaturze pięknej na Prawobrzeżu.

Wspomnimy o jeszcze jednym obrazie Krzemieńca jako miasta romantycznego. Wszedł on do literatury dzięki utworom Słowackiego: *Godzina myśli*, *Balladyna*, *W pamiętniku Zofii Bobrówny*, *Jeżeli kiedy – w tej mojej krainie*, *Złota czaszka*, nie zapomnimy także o posłaniu *Do Gustawa Olizara podziękowanie za wystrzyżynkę z gwiazdeczką i Krzemieńcem*.

Już w pierwszej połowie XIX wieku Krzemieniec w rosyjskiej przestrzeni społeczno-politycznej nabiera innego i – trzeba powiedzieć – dosyć nieoczekiwanego zabarwienia. Ateny Wołyńskie stają się dodatkowo uosobieniem niebezpiecznego miejsca, z którego rozprzestrzeniają się idee zagrażające Imperium Rosyjskiemu. „Zrozumieli to lepiej może od nas zawzięte wrogi nasze – przypomina Gustaw Olizar – kiedy dziś dla kwalifikacji czyjej na stan nauczycielski, w opisie stanu cywilnego (formularny spis) jest osobna rubryka rządowa, pod tytułem: Nie był li w Krzemieńcu? dodana do zwykłych: Był li pod sądem? Był li strofowany?”².

¹ Pojęcie „szkoła krzemieńczan” to stały termin polskiego literaturoznawstwa; np.: Kolbuszewski J. *Legenda Kresów w literaturze XIX wieku* // Odra. – № 12. – 1982. – S. 42 – 56. – S. 47.

² Olizar G. *Pamiętniki. 1798–1865*. – Lwów: Nakładem Księgarni Gubrynowicza i Schmidta, 1892. – 300 s. – S. 25.

Po zamknięciu liceum wykładowcy i wychowankowie szkoły krzemienieckiej napisali znaczną ilość wspomnień o wybitnym Wołynianinie i placówce oświatowej, sprzyjając wzmocnieniu mitu Krzemieńca oraz jego popularyzacji. Możliwe jednak, że ostateczne ukształtowanie się mitu nastąpiło pod koniec XIX wieku, kiedy to ujrzała światło dzienne praca Michała Rolle³. Od czasu jej pojawienia się semantyka mitu Krzemieńca nie uległa zasadniczej zmianie. O ile w czasie otwarcia i działalności liceum tempo jego rozwoju było ograniczone przez przestrzeń wołyńską, o tyle dzisiaj dzięki gruntownym badaniom Ryszarda Przybylskiego⁴, Stanisława Makowskiego⁵, Wołodzimyra Sobczuka⁶ i innych mit Krzemieńca przez pryzmat życia i twórczości Słowackiego nabral już potężnej siły, co jest właściwie prawdziwym fenomenem kulturowym. Krzemieniec – Ateny Wołyńskie – to ostatecznie ukształtowane kulturowe uosobienie Wołynia, zdecydowanie przekraczające granice państw, do których miał on bezpośrednie lub pośrednie odniesienie⁷.

Równie wielka i znacząca co Krzemieniec była jedna z najstarszych placówek oświatowych regionu – gimnazjum w Międzyrzeczu Koreckim w powiecie rówieńskim guberni wołyńskiej, zapoczątkowane przez pijarów jeszcze w 1702 roku. W czasie powstania listopadowego w 1831 roku młodzież uczniowska gimnazjum międzyrzeckiego, podobnie zresztą jak krzemieniecka, chętnie wstępowała do oddziałów powstańczych. Dlatego też nie dziwi fakt, że podobnie jak Ateny Wołyńskie gimnazjum międzyrzeckie było skazane na zamknięcie i w 1832 roku zamknięte. W tych burzliwych latach stało się ono miejscem uwięzienia wielu powstańców, wśród których znaleźli się literaci Narcyz Olizar⁸ i Antoni Pawsza⁹. Wiadomo na przykład, że ksiądz Seweryn Kulikowski, wykładowca szkoły międzyrzeckiej, został uwięziony na osiem miesięcy tylko za to, że jego wychowankowie przyłączyli się do oddziału Dwernickiego¹⁰.

Śród wybitnych uczniów szkoły drugiej połowy XVIII wieku należy wymienić: Onufrego Kopczyńskiego – autora gramatyki języka polskiego, Hieronima Stroynowskiego – biskupa wileńskiego, Józefa Hermana Osińskiego – wybitnego fizyka, che-

³ Rolle M. *Ateny Wołyńskie. Szkic z dziejów oświaty w Polsce*. – Lwów: Nakładem Księgarni Gubrynowicza i Schmidta, 1898. – 398 s.

⁴ Przybylski R. *Krzemieniec. Opowieść o rozsądku zwyciężonych*. – [Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2003]. – 205 s.

⁵ *Krzemieniec. Ateny Juliusza Słowackiego* / Pod red. St. Makowskiego. – Warszawa: Biblioteka Narodowa, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Wydział Polonistyki UW, 2004. – 588 s.

⁶ *Волинські Афіни. 1805–1833* / Зб. наук. праць під ред. Ст. Маковського і В. Собчука. – Тернопіль: Богдан, 2006. – 302 с.

⁷ Єршов В. О. *Волинський простір у мемуаристичній літературі Правобережжя* // Волинь-Житомирщина. Історико-філологічний збірник з регіональних проблем. – Житомир, 2007. – № 17. – С. 21 – 38.

⁸ Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustachy). *Listki wichrem do Krakowa z Ukrainy przyniesione*. – T. 1. – Kraków: Nakładem autora, 1901. – 335 s. – S. 119 – 120.

⁹ Pawsza A. *Dziennik* // Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustachy). *Pamiętki polskie z różnych czasów*. – T. 2. – Kraków: Nakładem autora, 1882. – 699 s. – S. 548.

¹⁰ Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustachy). *Listki wichrem do Krakowa z Ukrainy przyniesione*. – T. 1. – Kraków: Nakładem autora, 1901. – 335 s. – S. 305.

mika i metalurga, który jest uznawany za pierwszego polskiego elektryka, oraz Karola Mikulicza – żytomierskiego marszałka szlachty, zesłańca syberyjskiego¹¹. Rektorem seminarium pod koniec XVIII wieku w Międzyrzeczu Koreckim był znany Dominik Szubiński¹², którego wkład w rozwój oświaty na Wołyniu można porównać tylko z działalnością Czackiego. W XIX wieku z Międzyrzeczem Koreckim są związane nazwiska literatów: Kajetana Marcinkowskiego, Karola Micowskiego, Szymona Konopackiego, Adama Stanisława Krasińskiego, Ignacego Hołowińskiego, Michała Czajkowskiego, których nie ma potrzeby przedstawiać badaczom wschodniego romantyzmu. Wśród znanych uczniów placówki oświatowej widzimy Kalasantego Lwowicza¹³, który trafił na stronie III części *Dziadów* Mickiewicza.

Nawiasem mówiąc, sukces międzyrzeczanina Michała Czajkowskiego jako pisarza-debiutanta po ukazaniu się *Powieści kozackich* (1837) i *Wernyhory* (1838) był dla współczesnych ogromnym zaskoczeniem. Niewątpliwie tak szybka i szeroka popularność nie mogła nie wzbudzić całej serii pogłosek, na które powołały się osoby z wyrobionym gustem i nieskazitelną reputacją, a wśród nich: T. T. Jeż, S. Worcell, L. Węgliński czy L. Wróblewski. Chodzi o to, że po Paryżu rozeszły się plotki, że Czajkowski nie jest autorem niektórych utworów. Sądzę, że przyczynę takiego stosunku do spuścizny pisarza widziano wówczas w jednym z rodzajów „komparatystycznego patriotyzmu”. Rzecz w tym, że wyżej wymienieni poważni „eksperti” byli wychowankami sławnego Liceum Krzemienieckiego, uznanej kuźni wołyńskiej szkoły literackiej. Jak wiadomo, Czajkowski nie był uczniem szkoły w Krzemieńcu, co naszym zdaniem stało się przyczyną nieufności i wątpliwości¹⁴. Całkiem możliwe, że w takim podejściu porównawczym da się odkryć przyczynę nieporozumienia między krzemieńczaninem Juliuszem Słowackim a międzyrzeczaninem Ignacym Kefalińskim (Ignacym Hołowińskim), tłumaczem Williama Szekspira¹⁵. Opozycja „Krzemieniec – Międzyrzec Korecki” jest widoczna nawet w takiej delikatnej kwestii.

Jednak przeciwstawienie „Krzemieniec – Międzyrzec Korecki” miało swoje uzasadnienie, co znalazło odbicie w całej serii pamiątek pierwszej połowy XIX wieku. Tak międzyrzeczanin K. Micowski wspominał: „Wiadomo bowiem, jak Krzemieniec, główna szkoła i gwiazda tych prowincji, był rozpustno-liberalny; gdzie uczniowie nie organiczną mieli wolność, i żadnych nad sobą oczy stróżliwych; gdzie cukiernie, biliardy, byli miejscem uczenia się lekcji, gdzie wieczory tańczące, wizyty obojej płci

¹¹ Zasztowt L. *Kresy. 1832–1864. Szkolnictwo na Ziemiach Litewskich i Ruskich dawnej Rzeczypospolitej*. – Warszawa, 1997. – 456 s. – S. 200 – 201.

¹² Micowski K. *Pamiętnik* // Grabowski Michał. *Pamiętniki domowe*. – Warszawa: Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, księgarza i typografa, 1845. – S. 70 – 252. – S. 185.

¹³ Oleksowicz B. *Dziady, historia, romantyzm. Studia i szkice*. – [Gdańsk]: Słowo/obraz terytoria, [2008]. – 275 s. – S. 121, 157 – 158.

¹⁴ Chudzikowska J. *Dziwne życie Saduka Paszy. O Michale Czajkowskim*. – Warszawa: PAN, 1971. – 600 s. – S. 119 – 120.

¹⁵ Cetera A. *Smak morwy. U źródeł recepcji przekładów Szekspira w Posce*. – Warszawa: WUW, 2009. – 294 s. Cetera A. *Żytomierski „Otello”*: O tłumaczeniu Szekspira przez ks. Ignacego Hołowińskiego w latach trzydziestych XIX wieku // Волинь-Житомирщина. Історико-філологічний збірник з регіональних проблем. – № 19. – Житомир, 2009. – С. 20 – 43.

oddawane ciągle mieszkającym rodzicom, odrywały od nauk uwagę ich synów, którzy potem w klasie nie tego słuchali, czego uczył professor, lecz musieli o tem, co mówiła panna Amielija, – gdzie zamiast lekcyy, repetowano tańce na przyszły wieczór, i t.p.¹⁶. O regularnych wieczorkach tanecznych czy balach organizowanych w soboty w Krzemieńcu prawie co miesiąc wspominał również Podolanin Franciszek Kowalski¹⁷.

Powiew Zachodu przez pisarzy wołyńskich był oceniany jednoznacznie. E. Iwanowski, wspominając pewnego szlachcica, tak go charakteryzował: „był w akademii w Lipsku, po śmierci ojca wrócił do kraju, ale nie z zepsutymi obyczajami, jak wówczas wracano”¹⁸. Zachowanie swojej tradycji narodowej to ważna dominanta aksjologiczna osoby pochodzącej z Prawobrzeża. „Rozwiążność obyczajów, i wszelki wyuzdane zepsucie, które od kilkudziesiąt lat załalo Europę zachodnią, w prowincjach Wołynia nie było znane”¹⁹; „We wszystkich domach i familiach panowała jednostajna moralność, religia, skromność, uszanowanie głębokie dla rodziców, i wszystkie obyczaje patryarchalne”²⁰. – To dość, jak dzisiaj byśmy powiedzieli, patriarchalne i konserwatywne spojrzenie przeciętnego Wołynianina na tę tendencję.

Troska o swoje tradycje była umotywowana tym, że mieszkańcy terenów wschodnich widzieli w Krzemieńcu ucieleśnienie zgubnych wpływów Zachodu, a w Międzyrzeczu Koreckim – twierdzą ducha wołyńskiego. Innymi słowy, było to nie tylko przeciwstawienie Krzemieńca Międzyrzeczowi, a raczej – uosobienie podziału Wschód – Zachód, Prawobrzeże – Europa, co reprezentuje dosyć umiarkowany schemat typu – „słowianofile” i „okcydentaliści”, jeżeli można mówić o właściwościach tych tendencji charakterystycznych dla polskiej myśli społecznej.

Po upadku powstania listopadowego w ciągu dwóch lat gimnazja w Krzemieńcu i Międzyrzeczu Koreckim zostały jednocześnie zlikwidowane, a całą bazę materialną placówek oświatowych przekazano powstałemu Uniwersytetowi Kijowskiemu i Gimnazjum Żytomierskiemu²¹. Józef Bokszanin był ostatnim dyrektorem Gimnazjum Krzemienieckiego, a potem pierwszym i ostatnim dyrektorem-Polakiem Gimnazjum Żytomierskiego²². W mieście „dobrą miał reputacją z powodu stronności dla paniczów i dla

¹⁶ Micowski K. *Pamiętnik* // Grabowski Michał. *Pamiętniki domowe*. – Warszawa: Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, księgarza i typografa, 1845. – S. 70 – 252. – S. 189.

¹⁷ Kowalski F. *Wspomnienia. Pamiętnik*. – T. 1. – Kijów: Nakładem Leona Idzikowskiego, 1859. – 244 s. – S. 105, 132 – 133.

¹⁸ Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustachy). *Pamiętki polskie z różnych czasów*. – T. 2. – Kraków: Nakładem autora, 1882. – 699 s. – S. 275.

¹⁹ Micowski K. *Pamiętnik* // Grabowski Michał. *Pamiętniki domowe*. – Warszawa: Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, księgarza i typografa, 1845. – S. 70 – 252. – S. 206 – 207.

²⁰ Micowski K. *Pamiętnik* // Grabowski M. *Pamiętniki domowe*. – Warszawa: Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, księgarza i typografa, 1845. – S. 70 – 252. – S. 208 – 209.

²¹ Гнатюк В. *Очерки из истории польского романтизма. Развитие и крушение одного романтического течения*. Дис. ... докт. филолог. наук. – [Б.м.в.], 1937. – 677 с. – С. 133. Машинопись; Zasztowt L. *Kresy. 1832 – 1864. Szkolnictwo na ziemiach Litewskich i Ruskich dawnej Rzeczypospolitej*. – Warszawa, 1997. – 456 s. – S. 201.

²² Rolle M. *Ateny Wołyńskie*. – Lwów: Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, 1898. – 397 s. – S. 68, 140, 154 та ін.; Rolle M. *Tadeusz Czacki i Krzemieniec: W setną rocznicę zgonu odnowiciela i reformatora polskiego szkolnictwa*. – Lwów: Macierz Polska, 1913. – 131 s. – S. 125.

własnych pensjonerów... Wszelako była to postać surowa i poważna, w szkole i mieście poważana”²³. Styl zapoczątkowany przez wybitnego Wołynianina w 1833 roku, czyli w czasie otwarcia Gimnazjum Żytomierskiego, był aktualny jeszcze przez prawie pół-wieczce.

W Gimnazjum Żytomierskim przez pewien czas wykładał Ignacy Hołowiński²⁴, następnie rektor Akademii Duchownej w Petersburgu. Tragedia wybitnego, nie boję się tego porównania (sic!), tłumacza Szekspira na język polski polegała na tym, że być może jak nikt inny lepiej i głębiej rozumiał tragiczną partykularność Wołynianina, który musiał balansować między Zachodem (Królestwem Polskim) a Wschodem (Imperium Rosyjskim).

Znanymi wychowankami Gimnazjum Żytomierskiego stały się osobowości, które rozślawiały placówkę oświatową miasta, Wołynia i w ogóle Prawobrzeża: T. Bobrowski, W. Wysocki, A. N. Korzeniowski, A. Krechowiecki, Z. Sierakowski, L. Sowiński, F. Nowicki oraz wielu innych. Do tej listy właśnie w tym kontekście chciałbym dodać Włodzimierza Korolenkę – bardzo widoczną i wpływową postać literatury rosyjskiej końca XIX i początku XX wieku – który urodził się, o czym sam wspominał, w „spolonizowanej” rodzinie²⁵. Silne wzorce polskiego patriotyzmu wśród żytomierskich gimnazjalistów opisuje w swoich pamiętnikach Rosjanin M. I. Mamajew²⁶.

Dlatego też być może nieprzypadkowo przyjechali do Żytomierza po przejściu na emeryturę dawni wykładowcy krzemienieccy: geometrii – Franciszek Michowicz, łaciny i literatury – Maksymilian Jakubowicz, prawa i ekonomiki politycznej – Michał Choński, sekretarz Czackiego – Józef Kruczkowski, gdzie znaleźli swój ostatni azyl.

1831 rok stał się cezurą między romantycznymi tendencjami krzemienieckiego okresu rozwoju literatury polskojęzycznej a okresem żytomierskim, który trwał, co nie powinno dziwić, aż do 1863 roku. Ustępował wczesny, nazwijmy to „klasyczny” romantyzm, przez Europę Zachodnią powoli przetaczały się idee naturalizmu, pozytywizmu i realizmu, ale Wołyń jakby konserwował czas, starając się uchronić to, co pozostało z arkadyjskiej przeszłości i słodkich wspomnień. Na peryferiach potężnych centrów kulturowych Warszawy i Petersburga – na Prawobrzeżu należącym do kultury pogranicza zarówno Królestwa Polskiego, jak i Imperium Rosyjskiego – coraz wyraźniej uwidaczniały się procesy inercji społecznej i kulturowej.

W XIX wieku na Prawobrzeżnej Ukrainie istniało podłoże społeczne tłące się konfliktu między „swoim – zorientowanym na Wschód” a „swoim – zorientowanym na Zachód”, między Polakami w Królestwie Polskim a Polakami Prawobrzeża. Tocząca się latami walka miała nie tylko otwarty charakter – często odbywała się w formie po-

²³ Bobrowski T. *Pamiętnik mojego życia. O sprawach i ludziach mojego czasu* / Oprac., wstęp i przyp. St. Kieniewicz. – T. I. – Warszawa: PIW, 1979. – 507 s. – S. 153.

²⁴ Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustazy). *Listki wichrem do Krakowa z Ukrainy przyniesione*. – T. I. – Kraków: Nakładem autora, 1901. – 335 s. – S. 15, 19.

²⁵ Короленько В. Г. *История моего современника* // Короленько В. Г. Собр. соч.: В 10 т. – Т. 5. – М.: Художественная литература, 1954. – 399 с. – С. 102.

²⁶ *Rosyanin w Polsce w latach 1838–1842. Pamiętniki N. J. Mamajewa* / Przekład z rosyjskiego. – Warszawa, [1909]. – 152 s. – S. 125.

średniej, przybierała formę mentorskiego pouczenia, przemilczania, niedostrzegania, niekiedy milczącej zniewagi. Dla Wołynianina rozpoczęły się poszukiwania moralnego, społecznego i politycznego konsensusu, estetycznej i literackiej określoności wśród twórców literatury pięknej – poszukiwania dość aktywne, ale nie proste i bezbolesne.

Na początku lat 50. XIX wieku wołyńskie miasteczko Cudnów w powiecie żytomierskim odegrało, a dokładniej – starało się odegrać – decydującą rolę w rozwoju literatury polskiej nie tylko Wołynia czy Prawobrzeża, ale też Imperium Rosyjskiego w ogóle, włączając Królestwo Polskie. W dniach 5 – 12 czerwca 1841 roku w majątku szerzej już znanego w tym czasie pisarza Henryka Rzewuskiego odbyło się zebranie młodych i utalentowanych literatów Prawobrzeża, które z czasem otrzymało nazwę „koterii petersburskiej”²⁷. Nie wchodząc w szczegóły działalności literackiej pisarza, a często po prostu ich nie rozumiejąc, współcześnie żyjący wysoko cenili jego opiekę nad językiem polskim, walkę przeciwko wpływom francuskim na kulturę polską, obronę wiary katolickiej²⁷. M. Grabowski, I. Hołowiński i H. Rzewuski – to trzech olbrzymów ówczesnej literatury polskiej²⁸. Oprócz wyżej wspomnianych członkami koterii petersburskiej na początku jej istnienia zostali: J. I. Kraszewski, A. Przeździecki, A. K. Groza, G. Oliżar, K. Podwysocki, J. Strutyński, K. Świdziński i P. Jankowski (John of Dycalp) i inni.

Jednak wkrótce zaczęło się krystalizować inne skrzydło literatury wołyńskiej, z którym pozycjonuje siebie J. I. Kraszewski. „On jednak zawsze prym trzymał – z raz zajętego stanowiska nie ustępował ani Rzewuskiemu, ani Grabowskiemu (Tarszy), Grozie, Padalicy, Sztyrmerowi, ks. Jankowskiemu, ani nawet Józefowi Korzeniowskiemu”²⁹ – autor tych słów, T. T. Jeż, świadomie czy nie określił sieć wpływowych grup literackich Prawobrzeża. Niewątpliwie jego taksonomia, zresztą jak jakakolwiek hierarchia, jest subiektywna, ale ciekawa z tego powodu, że wskazuje na wpływowe osobowości reprezentujące główne centra literackie.

Współczesne oceny działalności koterii są złożone i niejednoznaczne. Przytoczę swego rodzaju podsumowanie z miarodajnego *Słownika literatury polskiej XIX wieku*, gdzie powiedziano, że do grupy oprócz I. Hołowińskiego, J. I. Kraszewskiego i P. Jankowskiego „pisarze należeli do kręgu bogatych właścicieli ziemskich”³⁰. Gwoli prawdy trzeba jednak uściślić, że wątpliwe jest zaliczenie do tej grupy I. Hołowińskiego – księdza, a także H. Rzewuskiego czy M. Grabowskiego, których majątki balansowały między bankructwem a mniej więcej przyzwoitym poziomem. Rzewuski, jeśli zastosujemy tę miarę, zmarł w biedzie, a ślad po jego mogile bez pomnika przepadł na cudnowskim cmentarzu. Grabowski, który w tym okresie zapalił się do cukrownictwa, z czasem zaczął szukać posady państwowej. Dlatego też nie status majątkowy, ale różne spojrzenie na przysze losu kraju wyznaczyło granicę między jednymi a drugimi.

²⁷ Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustachy). *Listki wichrem do Krakowa z Ukrainy przyniesione*. – T. 1. – Kraków: Nakładem autora, 1901. – 335 s. – S. 6.

²⁸ Galli E. M. *Pamiętniki // Przegląd Narodowy*. – 1913. – Wrzesień. – № 9. – S. 264 – 285. – S. 266 – 267.

²⁹ Jeż T. T. (Miłkowski Z.). *Wspomnienia o J. I. Kraszewskim*. – Warszawa: Wydawnictwo imienia T. T. Jeża, 1888. – 71 s. – S. 30.

³⁰ Ingłot M. *Koteria petersburska // Słownik literatury polskiej XIX wieku / Pod red. J. Bachórza i A. Kowalczykowej*. – Wrocław – Warszawa – Kraków, 1994. – 1112 s. – S. 438.

Na terenach Królestwa Polskiego stanowczo nie przyjęto koterii litewsko-wołyńskiej oraz jej organu prasowego „Tygodnika Petersburskiego”, którego centrum ideologicznym byli właśnie Grabowski, Rzewuski i Hołowiński. Możliwe, że u źródeł tej opozycji stoją nieporozumienia między J. I. Kraszewskim a przedstawicielami literatury Prawobrzeża, co znalazło swoje odzwierciedlenie z jednej strony w *Wieczorach wołyńskich* wybitnego pisarza, a z drugiej – w *Sprawozdaniu złożonemu Stowarzyszeniu Xiegarsko-Wydawniczemu w Żytomierzu, dnia 22 kwietnia 1859 roku* przez K. Kaczowskiego.

Jak się wydaje, J. I. Kraszewski nieprzypadkowo szukał wsparcia moralnego poza granicami Wołynia – na łamach „Gazety Warszawskiej”, gdzie opublikował cykl listów *Z Żytomierza*, w których dość ostro wypowiadał się na temat Wołynian³¹. „Moje listy do >Gazety< naraziły mi cały Wołyn najokrutniej – pisał J. I. Kraszewski 28 kwietnia 1859 roku do brata – Nieustannie z tego powodu walki, przyrości, a jak zwykle, gdy jedno złe przyjdzie, za za nim szeregiem inne się wloka”³². Walka J. I. Kraszewskiego ze szlachtą wołyńską w *Wieczorach wołyńskich* i na szpaltach gazet warszawskich³³ była przygotowaniem do wyjazdu do Królestwa Polskiego. Istnieją podstawy, aby sądzić, że model zachowania w Żytomierzu – „obcy wśród swoich” – był warunkiem koniecznym, aby okazać się później „swoim wśród swoich” w Warszawie.

Poglądy niektórych członków koterii litewsko-wołyńskiej były uzależnione od warunków społeczno-historycznych i ekonomiczno-bytowych. Rzecz w tym, że główna część własności jej członków i co najważniejsze – ziemia – znajdowała się w przestrzeni prawnej i politycznej Imperium Rosyjskiego. Nowa sytuacja społeczno-polityczna, która pojawiła się po rozbiorach Polski, zmuszała jej członków do poszukiwania kompromisowej polityki. To z kolei stało się mocnym podłożem do rozwoju wyraźnie wyrażonych i dokładnie zarysowanych w regionie zachodnich i wschodnich tendencji.

Jedynę, co łączyło wszystkich uczestników tego procesu, to sakralny stosunek do przeszłości, problematyki regionalnej, czy na przykład spuścizny Krzemieńca albo Międzyrzecza Koreckiego. Przywiązanie do odwiecznych tradycji wołyńskich miało wpływ na ukształtowanie się stereotypu, który przechodził z jednego tekstu do drugiego, na temat twórczości Rzewuskiego jako reakcyjnej albo konserwatywnej. Wątpię, aby udało mi się chociaż trochę zachwiać przekonaniem istniejącym już drugie stulecie. Jednak kilka pytań retorycznych chciałoby się koniecznie zadać.

³¹ Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustachy). *Pamiętki polskie z różnych czasów*. – T. 2. – Kraków: Nakładem autora, 1882. – 699 s. – S. 575. Bar A. J. I. Kraszewski na Wołyniu // *Rocznik Wołyński*. – T. IV. – Równe, 1935. – S. 38 – 75. – S. 61 – 64.

³² Kraszewski J. I. *Listy do rodziny*. Cz. 1. */W kraju/*. Opracował W. Danek. – Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1982. – 527 s. – S. 417.

³³ Listy J. I. Kraszewskiego do redakcji „Gazety Warszawskiej”. Żytomierz, d. 28 stycznia 1859 r. // *Gazeta Warszawska*. – 1859. – № 54. – 14 / 26 lutego. – S. 1 – 3; Listy J. I. Kraszewskiego do redakcji „Gazety Warszawskiej” // *Gazeta Warszawska*. – 1859. – № 99. – 1 / 13 kwietnia. – S. 3 – 4; Korrespondencya „Gazety Warszawskiej”. Żytomierz, 15 kwietnia 1859 r. // *Gazeta Warszawska*. – 1859. – № 129. – 4 / 16 maja. – S. 6.

Jeżeli *Listopad* Rzewuskiego do czasu pojawienia się *Trylogii* Sienkiewicza zaliczany był do kanonu polskich powieści historycznych³⁴, to czy po ukazaniu się powieści Sienkiewicza twórczość cudnowianina stała się od razu reakcyjna i konserwatywna?³⁵

Jak musiała zachowywać się osoba, której majątek, a wraz z tym wszystkie źródła utrzymania, znajdowały się pod jurysdykcją rosyjską, która według słów E. Iwanowskiego była na Prawobrzeżu taka, że: „W prowincjach dawnych polskich było daleko surowsze rządu postępowanie, jak w Królestwie Polskim”³⁶. Przez stulecia mieszkali tu rodziny wołyńskie, znajdowały się majątki, istniała własna, zrozumiała i uporządkowana warstwa społeczna, która kształtowała się przez stulecia, a którą trzeba było adaptować do wymogów nowego porządku społecznego.

Co ciekawe, mało który z pisarzy polskich Prawobrzeża narzekał na swoją aktualną sytuację, nawoływał do walki o wolność, krytykował cara, władzę rosyjską, nowy porządek, jak na przykład robili to pisarze, którzy z przyczyn losowych znaleźli się na emigracji. Nawet Rosjanin-wędrowiec, zapisując swoje wrażenia z wizyty na Prawobrzeżu, akcentował, że „podstawową cechą [polskiego – W. J.] charakteru jest tolerancja”³⁷.

Eustachy Iwanowski pisał o przełomowym 1830 roku na Wołyniu: „odtąd rozpoczęło się życie wewnętrzne, samo-poznanie i większe społeczności zgłębienie”³⁸. Z tego wniosek, że do tej pory życie było zewnętrzne, czyli wspólne? Czy można więc przypuścić, że właśnie rok 1830 oddzielił Królestwo Polskie od Prawobrzeża, w zasadniczy sposób rozgraniczył dawne ziemie Rzeczypospolitej? Mieszkaniec Wołynia, Kijowszczyzny i Podola mentalnie odczuwał swoją odrębność od Królestwa Polskiego, która w drugiej tercji XIX wieku zaznaczyła się już bardzo wyraźnie. Cezurą w znaczeniu bezpośrednim i przenośnym stał się z jednej strony Bug, a z drugiej – Dniepr.

³⁴ Burkot St. *Czy możliwe jest arcydzieło polskiej powieści romantycznej?* // *Trzydzieści arcydzieł romantycznych* / Pod red. E. Kiślak i M. Gumkowskiego. – Warszawa: Wydawnictwo IBL, 1996. – S. 179 – 193. – S. 180.

³⁵ Оболевич В. Б. *История польской литературы*. – Издательство Ленинградского университета, 1960. – 365 с. – С. 179; *Краткая литературная энциклопедия*: В 9 т. – Т. 2. – М.: Советская энциклопедия, 1964. – 1055 с. – Стб. 924; Стахеев Б. *Литература 1815 – 1831 гг.* // *История польской литературы*: В 2 т. – Т. 1. – М.: Наука, 1968. – 616 с. – С. 303; Стахеев Б. *Польская литература* // *История всемирной литературы*: В 9 т. – Т. 6. – М.: Наука, 1989. – 880 с. – С. 491; *История литератур западных и южных славян*: В 3 т. *Формирование и развитие литератур Нового времени. Вторая половина XVIII века – 80-е годы XIX века* / Отв. ред. С. Никольский. – Т. 2. – М.: Индрик, 1997. – 670 с. – С. 129; Кирчів Р. *Український фольклор у польській літературі. Період романтизму*. – К.: Наукова думка, 1971. – 275 с. – С. 250; Urbaniak J. *Henryk Rzewuski o religii i Kościele* // *Euhemer. Przegląd Religioznawczy*. – № 4 (118). – 1980. – S. 37 – 42. – S. 37; Miłosz Cz. *Historia literatury polskiej do roku 1939*. – Kraków: Znak, 1994. – 526 s. – S. 296; Tazbir J. «Zostawiłeś odłogiem najpiękniejszy talent pisarski...» // *Odra*. – № 2. – 1988. – S. 26 – 30. – S. 30; Бовуа Д. *Російська влада і польська шляхта в Україні. 1793–1830 рр.* / З фр. перекл. З. Борисик. – Львів: Кальварія, [2007]. – 296 с. – С. 19.

³⁶ Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustachy). *Wspomnienia lat minionych*. – Т. 2. – Kraków: Skład główny w księgarni katolickiej, 1876. – 717 s. – S. 510.

³⁷ [Г-товъ]. Подол. *Записки проезжающего*. – Киев: В типографии И. и А. Давиденко, 1865. – 115 с. – С. 28.

³⁸ Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustachy). *Kilka rysów i pamiątek*. – Poznań: W księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1860. – 515 s. – S. 497.

Poczucie obcości Polaka z Prawobrzeża wobec wpływów wielkoruskich i polskich z Królestwa stopniowo przekształcało literaturę Prawobrzeżnej Ukrainy w oryginalny i samowystarczalny fenomen. Polak z Prawobrzeża znalazł się w przestrzeni liminalnej, gdzie *de facto* był już gospodarzem, chociaż Petersburg czy Warszawa jako centra ideologiczne nadal uważały, że to właśnie one mają wpływ na niezrozumiałe zachowanie szlachcica z Prawobrzeża. Dlatego też jedni będą zaskoczeni, że mieszkańcy Prawobrzeża niespiesznie wzięli udział, a dokładniej mówiąc – nie wzięli udziału w powstaniu styczniowym, a inni z kolei będą zdumieni tym, że chociaż słabo, ale mimo wszystko wzięli udział w powstaniu 1863 roku.

Jak musiała zachowywać się osoba nieobeznana, czy też słabo obeznana z ideami warszawskimi, tym bardziej że nikt nie chciał agitować, wtajemniczać czy zapoznawać z programem działań centrum? Wołyń, podobnie zresztą jak całe Prawobrzeże, z punktu widzenia zachodniej stolicy zawsze był uważany, delikatnie mówiąc, za region zacofany czy zaściankowy. Przypomnijmy krzyk duszy Michała Grabowskiego: „W Wielkopolsce najdziksze mają wyobrażenie o nas tutaj”³⁹. Takie zdanie zawarł w swojej powieści Czajkowski: „Tam [w Warszawie – W. J.] nas mają za jakiś dziki naród, nie za Polaków”⁴⁰. Kilka linijek dalej autor wyraźniej akcentuje: „Mnie się widzi, że niewiedomość Warszawy jest gorszą zgubą naszej narodowości, niż nasz prowincjonalizm; wszak ani Ukrainiec, ani Wołynianin, ani Podolanin nie powiada, iż nie jest Polakiem; choć nas za takich za Wisłą nie mają”⁴¹.

Obcość wołyńskiego Polaka wobec Polaka z Królestwa Polskiego była odczuwana coraz wyraźniej. Jednak świadomy pisarz wołyński prowadził swoją upartą, specyficzną, do niczego niepodobną walkę o zachowanie tożsamości narodowo-religijnej, o swój zrozumiały, wypracowany przez stulecia porządek oraz bieg spraw. Być może nieprzypadkowo tenże E. Iwanowski będzie mówić o krainie żytomiersko-owruckiej⁴², a M. Czajkowski będzie pisać o oddzielnym plemieniu owruckim⁴³. Takie wyobrażenie było całkiem logiczne i bierze swój początek jeszcze w drugiej połowie XVI wieku, kiedy Wołynianin świadomie odłączał się od innych narodów, wiar, terytoriów i języków. Na sejmie unijnym w Lublinie 1569 roku jeden z przedstawicieli regionu oświadczył: „My [Wołynianie – W. J.] jesteśmy narodem tak szlachetnym, że nie ustępujemy żadnemu innemu narodowi na świecie i jesteśmy pewni, że jesteśmy równi każdemu narodowi swoją szlachetnością”⁴⁴.

³⁹ List XLIV do J. I. Kraszewskiego 10 lipca 1840 r. // *Michała Grabowskiego listy literackie* / Wydał A. Bar. – Kraków: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1934. – 452 c. – S. 147.

⁴⁰ Czajkowski M. – T. IV. *Owrućzanin, powieść historyczna z roku 1812*. – Lipsk: F. A. Brockhaus, 1863. – 315 s. – S. 115.

⁴¹ Czajkowski M. – T. IV. *Owrućzanin, powieść historyczna z roku 1812*. – Lipsk: F. A. Brockhaus, 1863. – 315 s. – S. 116.

⁴² Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustachy). *Kilka rysów i pamiątek*. – Poznań: W księgarni J. K. Żupańskiego, 1860. – 515 s. – S. 17.

⁴³ Czajkowski M. – T. IV. *Owrućzanin, powieść historyczna z roku 1812*. – Lipsk: F. A. Brockhaus, 1863. – 315 s. – S. 26, 74.

⁴⁴ Сут. за: Яковенко Н. *Нарис історії середньовічної та ранньомодерної України*. – Вид. 2. – К.: Критика, 2005. – 583 с. – С. 201.

Taka samoocena i samookreślenie były charakterystyczne dla Polaka z Prawobrzeża, który odczuwając swoją odrębność i niepodobieństwo do innych, w swojej przestrzeni liminalnej mógł polegać tylko na samym sobie i równych sobie pobratymcach-rodakach, co sprzyjało powstaniu swoistej kastowości i jako skutek prowadziło do samoizolacji środowiska. Faktycznie, według słów pisarza rosyjskiego M. G. Garina-Michajłowskiego, wołyński „szlachcic... z 1863 roku przyjął w regionie postawę Żyda”⁴⁵.

W pierwszej tercji XIX wieku pojawiła się dosyć dojrzała dychotomia: przeciwstawienie „zachodniego” Krzemieńca „wschodniemu” Wołyniowi. Na Wołyniu – centrum polskości Ukrainy Prawobrzeżnej – zmierzali jak do źródła kastalskiego polscy pisarze Prawobrzeża. Być może nieprzypadkowo swego czasu E. Iwanowski podkreślał, że wszyscy znani pisarze tego stulecia są albo z Ukrainy, albo z Litwy, i że cała literatura litewsko-ukraińska podatna jest na europejskie wymysły⁴⁶.

Na Wołyniu mieszkali i aktywnie tworzyli: T. Dobszewicz, A. K. Groza, E. M. Galli, Adam Plug, K. Kaczkowski, A. N. Korzeniowski, J. I. Kraszewski, S. Konopacki, K. Marcinkowski, K. Micowski, J. Prusinowski. Zostawił Kijów i na dłuższy czas osiadł w Żytomierzu L. Sowiński, starożytności wołyńskie zbierał F. Nowicki, nad pamiętnikami pracował powstaniec owrucki A. Pawsza, życie anachorety prowadził dramaturg K. Heincz, często przyjeżdżali A. Andrzejowski, S. Ostaszewski⁴⁷, chciał tu osiąść M. Grabowski⁴⁸. A jeżeli dodać do tej niepełnej listy nazwiska H. Rzewuskiego, I. Hołowińskiego, F. Kowalskiego, T. Bobrowskiego, T. Padurry, G. Olizara, N. Olizara, E. Felińskiej, E. Iwanowskiego i wielu innych, których droga twórcza była ściśle związana z centrum gubernialnym, to można z całą pewnością stwierdzić, że chociaż nie wszystkie drogi prowadziły do Żytomierza, to Żytomierz stał na skrzyżowaniu wielu dróg literackich.

Jednak z punktu widzenia Warszawy zawsze Wołynianin coś robił nie tak. Władysław Mickiewicz w trakcie swego wyjazdu na Prawobrzeże z podziwem pisał, że w Żytomierzu wszystkie rozmyślenia o przyszłości Polski „wielce się różniły od sporów naszej emigracji w Paryżu”⁴⁹. W tym kontekście zrozumiałe są przyczyny krytyki wspomnień E. Iwanowskiego – niektórzy badacze zarzucali autorowi „rażące pomyłki” oraz „nieprawdziwe poglądy”⁵⁰. Kontrowersyjne było przyjęcie przez pisarzy z centralnej

⁴⁵ Гарин-Михайловский Н. Г. *Картинки Волини* // Гарин-Михайловский Н. Г. Собр. соч.: В 5 т. – Т. 4. – М.: Художественная литература, 1958. – 723 с. – С. 109.

⁴⁶ Helenijusz Eu...go (Iwanowski Eustachy). *Matka Boska na Jasnej Górze Częstochwskiej. Królowa korony polskiej. Pamiętka z pielgrzymki odbytej roku pańskiego 1848*. – Paryż: W Księgarni Polskiej, 1852. – 284 s. – S. 208, 209.

⁴⁷ Stupkiewicz St. *Ognisko polskiego życia kulturalnego w połowie XIX wieku w Żytomierzu* // Przegląd Humanistyczny. – № 3. – 1966. – S. 47 – 64. – S. 55.

⁴⁸ *Michała Grabowskiego listy literackie* / Wydał A. Bar. – Kraków: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, 1934. – 452 c. – S. 252.

⁴⁹ Mickiewicz Wł. *Pamiętniki. 1862–1870*. – T. 2. – Warszawa – Kraków – Lublin – Łódź – Paryż – Poznań – Wilno – Zakopane, [1927]. – 441 s. – S. 39.

⁵⁰ Iwanowski Eustachy [Red.] // *Polski Słownik Biograficzny* / Kom. red. K. Lepszy i in. PAN. Instytut Historii. – T. X. – Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1962 – 1964. – 640 s. – S. 178 – 179. – S. 178.

Polski Wołynianina – Michała Czajkowskiego. Jako pierwszy został przez nich poddany ostracyzmowi, mimo że był wysoko ceniony przez Adama Mickiewicza⁵¹. Zrozumiałe stają się także nieporozumienia między krzemieńczaninami Słowackim i Korzeniowskim a międzyrzeczaninem Hołowińskim. Można znaleźć wreszcie wyjaśnienie trwającego całe życie konfliktu J. I. Kraszewskiego z żytomierzanami...

W drezdeńskich *Pamiętnikach* J. I. Kraszewski wydał wyrok na swój okres wołyński: „Jednym z najcięższych był ów popas w Żytomierzu, na Wołyniu, na kuratorstwie gimnazjum... Potrzeba było najgrzeczniej w świecie o wszystko prowadzić walkę i wszędzie spotykać opór, nieżyczliwość, zawiść, pokątne intrygi”⁵². Może dziwić fakt, że siedem lat życia w Żytomierzu nie pozostawiło po sobie żadnych przyjacielskich, nawet towarzyskich kontaktów w mieście, które było w tym czasie prawdziwym ośrodkiem literatury i kultury całego Prawobrzeża.

Znanymi, wpływowymi i „klasycznymi” romantykami w kanonie literatury polskiej stali się jedynie ci Wołynianie, którzy pozostawili kraj rodzinny i przedarli się na Zachód, wśród nich J. Słowacki, J. I. Kraszewski, J. Korzeniowski, N. Olizar... Już z dystansu opiewali oni swoją Ojczyznę. Większość nazwisk pisarzy-Wołynian przepadło jednak w odmętach historii. Dzisiaj nazwiska tych, którzy pozostali w Ojczyźnie, a będą to nazwiska: A. Andrzejewskiego, T. Bobrowskiego, E. M. Galli, K. A. Heincza, A. K. Grozy, I. Hołowińskiego, T. Dobszewicza, E. Iwanowskiego, K. Kaczkowskiego, K. Marcinkowskiego, K. Micowskiego, F. Nowickiego, T. Padurry, J. Prusinowskiego, L. Sowińskiego – wspomina się jedynie razem, właściwie tam, gdzie zazwyczaj się pisze „etc”...

Krzemieniec nie reprezentuje i nie może reprezentować całego Prawobrzeża. Reprezentuje jedynie tę jego część, która obrała zachodni wektor rozwoju. Inna, większa część, starała się zachować swoją autentyczność, swoją historyczną polskość, tradycję i wiarę. Literatura Prawobrzeża – niezależna część polskiej taksonomii literackiej – pozostaje do tej pory *terra incognita* i czeka na swoją interpretację. W walce między „zachodnim” Krzemieńcem a „wschodnim” Międzyrzeczem Koreckim czy Żytomierzem zwyciężył „Zachód”. W całości doprowadziło to do tego, że już w drugiej połowie XIX wieku ludność polskojęzyczna Prawobrzeża faktycznie została zepchnięta na margines życia kulturalnego i jako rezultat (nie bez „pomocy” administracji carskiej i obojętności centralnej Polski) – znikła z przestrzeni kulturalnej zarówno Królestwa Polskiego, jak i Imperium Rosyjskiego.

⁵¹ Kijas J. *Michał Czajkowski pod urokiem Mickiewicza*. – Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1959. – 166 s. – S. 47.

⁵² Kraszewski J. I. *Pamiętniki* / Oprac. W. Danek. – Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, [1972]. – 472 s. – S. 360.